

Andrzej Borowicz Bożena Mikołajczyk***

WARUNKI PRACY PLACÓWEK OŚWIATY I WYCHOWANIA
W NOWYCH SPÓŁDZIELCZYCH OSIEDLACH MIESZKANIOWYCH

WSTĘP

Poprawnie zaprojektowane i zrealizowane osiedle mieszkaniowe powinno stanowić integralną jedność trzech programów: budownictwa mieszkaniowego, budownictwa towarzyszącego oraz programu zieleni i rekreacji. Zakłócenie tej jedności prowadzi do obniżenia wartości użytkowej zespołu zabudowy, a w krańcowych przypadkach — do zjawisk substandardowości środowiska mieszkalnego. Niestety, powszechnie wiadomo, iż zjawiska te stanowią od wielu lat bolączkę polskich miast. Regułą jest, iż programy mieszkaniowe wyprzedzają realizację dwóch pozostałych elementów zespołu zabudowy.

Ta dysharmonia bardzo rzadko była do końca likwidowana. W większości przypadków łagodzona ją tylko w pewnym stopniu budując, z określonym opóźnieniem w stosunku do programu budownictwa mieszkaniowego, brakujące obiekty usługowe. Ta wielokrotnie krytykowana praktyka przyniosła szereg ujemnych konsekwencji tak dla mieszkańców nowych osiedli jak i dla warunków pracy placówek usługowych zlokalizowanych na ich terenie.

Niniejszy artykuł ukazuje te konsekwencje w odniesieniu do placówek oświatowo-wychowawczych zlokalizowanych na terenie wzniesionych w ostatnich latach spółdzielczych osiedli mieszkaniowych zgrupowanych w dzielnicach Retkinia i Widzew-Wschód w Łodzi.

Konstruując wywód zastosowano metodę analizy porównawczej konfrontując sytuację w dzielnicy Śródmieście z będącymi w trakcie

* Dr, adiunkt w Zakładzie Ekonomiki Budownictwa i Inwestycji Instytutu Ekonomiki Produkcji UŁ.

** Dr, adiunkt w Zakładzie Ekonomiki Budownictwa i Inwestycji Instytutu Ekonomiki Produkcji UŁ.

miejsz zapotrzebowaniu na usługi przedszkolne. W roku szkolnym 1979/1980 odmówiono (z braku miejsc) opieki przedszkolnej 1306 dzieciom, co stanowi 36% ogólnej ilości zgłoszeń.

Jako przykład dla zobrazowania problemu usług przedszkolnych w dzielnicy Retkinia jest pięciooddziałowe przedszkole nr 144 przy ul. Olimpijskiej 6. Obiekt ten przewidziano na 120 miejsc. Zapotrzebowanie w tym rejonie było natomiast dwukrotnie wyższe. Według danych na dzień 10 VIII 1980 r. przyjęto do przedszkola 190 dzieci, natomiast 74 zgłoszenia, tj. 30% ogółu zgłoszeń, zostały rozpatrzone z braku miejsc negatywnie.

Norma określa, że ilość dzieci w jednej klasie przedszkolnej nie powinna przekraczać 30. W omawianym przedszkolu wskaźnik ten wynosi 38 dzieci na jeden oddział. Jest to wskaźnik średni dla całego przedszkola. Są jednak aż trzy oddziały liczące ponad 40 dzieci. Nadmiar dzieci, zbyt mała liczba nauczycieli i trudne warunki lokalowe są źródłem ogromnych trudności w realizacji programowych zadań dydaktyczno-wychowawczych przez przedszkole. Przyspieszonemu zużyciu ulega sprzęt, pomoce naukowe, zabawki, naczynia. Gorsze są również warunki pracy i samopoczucie personelu.

Utрудnione warunki wynikające z nadmiernego zagęszczenia wpływają niekorzystnie na przedszkolaków, którzy mają zbyt mało miejsca do pracy i zabawy. Na jedno dziecko przypada bowiem mniej niż 1 m² p. u., podczas gdy według obowiązującego normatywu wielkość ta powinna wynosić 2,4 m² p. u. W związku z dużym zagęszczeniem omawiane przedszkole nie posiada sali gimnastycznej, została ona bowiem zaadaptowana na dodatkową salę zajęć. Zajęcia gimnastyczne odbywają się w tych samych salach, w których dzieci jedzą i śpią.

SYTUACJA W DZIELNICY WIDZEW-WSCHÓD

Dzielnice Widzew-Wschód zamieszkuje około 50 tys. osób. Zorganizowano w niej do chwili obecnej 10 przedszkoli, z czego 8 zlokalizowano w parterach budynków mieszkalnych i 2 — w obiektach zajmowanych wspólnie ze szkołą podstawową. Nie ma na terenie tej dzielnicy ani jednej placówki przedszkolnej pracującej w wybudowanym do tego celu obiekcie wolno stojącym. W roku 1979/1980 przygotowane zostały miejsca dla 991 dzieci. Nie przyjęto z braku miejsc 750 dzieci, co stanowi 43% ogólnego zapotrzebowania.

Przykładem obrazującym warunki działania placówek przedszkolnych działających w dzielnicy Widzew-Wschód może być trzyoddziałowe przedszkole nr 164 położone przy ulicy Czajkowskiego 6a. W ro-

realizacji dzielnicami Retkinia i Widzew-Wschód, w których realizacja programów mieszkaniowych znacznie wyprzedziła realizację programów usługowych.

Artykuł powstał w oparciu o badania zespołowe realizowane w trakcie seminarium magisterskiego na temat „Ekonomiczne problemy realizacji i funkcjonowania spółdzielczych osiedli mieszkaniowych”, prowadzonego przez A. Borowicza w Zakładzie Ekonomiki Budownictwa i Inwestycji UŁ; wszystkie przytoczone w niniejszej publikacji liczby pochodzą z tych właśnie badań.

SYTUACJA W DZIELNICY RETKINIA

Jako przykład warunków pracy szkół retkińskich posłużyła Szkoła Podstawowa nr 15 położona przy ulicy Olimpijskiej 9, licząca 34 oddziały i zaprojektowana na 460 miejsc. Faktycznie w szkole uczy się w chwili obecnej 1165 uczniów. Wskaźnik przeciążenia szkoły ilością dzieci wynosi więc 153%. Uczniowie mają do dyspozycji 12 izb lekcyjnych i 3 pracownie. Iloraz liczby oddziałów i sal nauki daje wskaźnik zmianowości 2,83. Jego wartość świadczy o tym, że zajęcia szkolne odbywają się niemalże na trzy zmiany. Jest to szczególnie wyraźne w grupie uczniów klas najmłodszych, z których około 300 jest zmuszonych przebywać na terenie budynku szkoły od godziny 7 do 17³⁰. Konieczność spędzania tak długiego czasu w szkole wynika stąd, iż miejsca pracy rodziców położone są w znacznie oddalonych od Retkini przemysłowych dzielnicach Łodzi. Tymczasem zajęcia świetlicowe odbywać się mogą w jednym tylko pomieszczeniu, które jest jednocześnie stołówką.

Ograniczenia warunkami lokalowymi przysparzają trudności w organizowaniu działalności kół zainteresowań. Zapotrzebowanie na tę działalność pokrywa jedynie częściowo osiedlowy dom kultury. Na terenie szkoły istnieją z konieczności tylko koła przedmiotowe i koła zainteresowań działające w ramach świetlicy szkolnej. Ich zakres działania jest także ograniczony, jako że izby lekcyjne są wolne dopiero po godzinie 18.

W bardzo trudnych warunkach odbywają się zajęcia gimnastyczne. 1/4 tych zajęć odbywa się na korytarzach szkolnych, trudno jest bowiem zmieścić 120 godzin zajęć w rocznie w jednej małej, o niepełnych wymiarach salce gimnastycznej.

Potrzeby dzieci w wieku od 3 do 6 lat zamieszkujących w dzielnicy Retkinia zaspokajane są przez 12 przedszkoli o 1420 miejscach. Liczba zgłoszeń świadczy o dużo większym w stosunku do oferowanej liczby

ku 1979/1980 do przedszkola tego napłynęło 128 zgłoszeń. Z tej liczby przyjęto 85 dzieci, chociaż placówka została zaprojektowana na 40 miejsc. Tak więc chociaż wymogi normatywu w omawianej placówce zostały przekroczone o 100%, to jednak potrzeby mieszkańców osiedla zaspokojono zaledwie w 66%. Kadra nauczycielska w wyniku zaistniałej sytuacji pracuje po 8—9 godzin dziennie, co sprzeczne jest z zaleceniami wskazującymi, iż dzienna norma pracy nauczycieli przedszkolnych powinna wynosić 5 godzin.

W dzielnicy Widzew-Wschód wybudowano do chwili obecnej 19 szkół podstawowych, w których uczy się 10 365 uczniów. Największą szkołą liczącą 51 oddziałów jest szkoła nr 198. Ogółem w tej dzielnicy pracowało w roku szkolnym 1979/1980 346 oddziałów szkolnych. Na jeden oddział przypadało około 30 uczniów. Jest to wskaźnik zgodny z wymaganiami normatywu. Tym niemniej istnieje na terenie dzielnicy kilka szkół, w których wskaźnik ten osiąga znacznie wyższe wartości. Często przekracza on nawet 36 uczniów na jeden oddział. Tak jest w szkołach nr 199 i 200. Ponad połowa szkół posiada niekorzystne warunki lokalowe. Najbardziej zagęszczone są dwie szkoły: nr 34 i 199. Nauka w nich odbywa się na pełne dwie zmiany, podczas gdy w szkołach pozostałych — na 1,5 zmiany.

Szkoła nr 34 przy ul. Cwiklińskiej 9 funkcjonuje 4 lata. Liczy 20 oddziałów. Zatrudnia 23 nauczycieli pracujących na dwie pełne zmiany. Jedna zmiana trwa 4,5 godziny zegarowe. Nawał pracy pociąga za sobą nerwową atmosferę wśród personelu oraz brak czasu na chwilę odpoczynku i przygotowanie się do zajęć. Skutkiem nadmiernej ilości pracy jest zły stan zdrowia nauczycieli, a tym samym zwiększona ich absencja.

Budynek szkolny przeznaczony jest — w myśl założeń — dla 270 dzieci. Faktycznie zaś uczyło się w nim w roku szkolnym 1979/1980 aż 680 dzieci, czyli o 151% więcej niż przewidywał projekt. Przy 9 izbach lekcyjnych na każdej ze zmian uczyło się przeciętnie w każdej izbie lekcyjnej 39 dzieci. Prawie trzykrotnie wyższe zagęszczenie budynku w stosunku do wymagań normatywnych zagraża zdrowiu dzieci, sprzyjając szybkiemu rozprzestrzenianiu się chorób. Utrudnione są również znacznie możliwości relaksu uczniów. Szczególne trudności rodzi organizacja przerw — zwłaszcza w okresach jesiennie-zimowych. Zbyt ciasne są również dla tak dużej liczby dzieci pomieszczenia szatni. Bardzo małe jest pomieszczenie biblioteki. W niełatwych warunkach odbywają się zajęcia w świetlicy szkolnej. Aż do godziny 17 korzysta z niej duża ilość uczniów najmłodszych, których dwie sale świetlicowe miesz-

czą z dużym trudem. Dla pełnego zaspokojenia potrzeb ilość pomieszczeń świetlicowych powinna być zwiększona do czterech.

Bardzo ciężkie warunki lokalowe utrudniają pracę młodzieży w licznych działających na terenie szkoły organizacjach. Bardzo kłopotliwą sprawą jest również żywienie dzieci pragnących korzystać ze szkolnej stołówki. Większość miejsc zarezerwowano bowiem dla potrzeb sąsiadującego ze szkołą w jednym budynku przedszkola. Ze stołówki zaś korzystać mogą tylko ci uczniowie, którzy tego niezbędnie potrzebują.

SYTUACJA W DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnice Śródmieście zamieszkuje 108 tys. mieszkańców. W ostatnich latach wystąpiły w tej dzielnicy wyraźne ruchy migracyjne mieszkańców. Migracje są dwukierunkowe. Ludzie młodzi, zakładający rodziny z reguły przenoszą się do osiedli peryferyjnych, natomiast na teren Śródmieścia przybywają ubogie rodziny wielodzietne. Mieszka tu również wiele osób zaliczanych do tzw. marginesu.

Problemy ze szkołami, przedszkolami, żłobkami z jakimi boryka się obecnie Retkinia i Widzew, Śródmieście miało w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W 1968 r. funkcjonowało na terenie Śródmieścia 31 szkół podstawowych, w których nauka odbywała się na trzy zmiany. Jako przykład posłużyć może Szkoła Podstawowa nr 96, do której w roku szkolnym 1960/1961 uczęszczało 1300 uczniów zgrupowanych w 31 oddziałach. Jeden oddział liczył średnio 42 uczniów. W roku szkolnym 1979/1980 ilość dzieci w tej szkole była znacznie mniejsza — co sprawiło, iż w jednym oddziale uczy się przeciętnie 23 uczniów. Istnieją również klasy 17- i 18-osobowe.

Powyższy przykład daje możliwość zaobserwowania zmian zachodzących w zespole zabudowy na przestrzeni kilkudziesięcioletniego okresu czasu. Pozwala on domniemywać, iż podobne przeobrażenia mogą zajść w przyszłości także w przypadku osiedli zasiedlanych w chwili obecnej. Odczuwalny brak placówek wychowawczych występujący w pierwszych latach istnienia osiedla przeistacza się w ich nadmiar po kilkudziesięciu latach funkcjonowania zespołu zabudowy na skutek zmian w strukturze demograficznej.

Ogółem w Śródmieściu uczęszczało do szkół podstawowych w roku szkolnym 1979/1980 6236 dzieci uczących się na jedną zmianę. Nauka w tych szkołach trwała nie dłużej niż do godziny 16. Przykładem szkoły śródmiejskiej jest Szkoła Podstawowa przy ulicy Tamki, obsługująca osiedle Matejki. Budynek szkoły przewidziany jest na 420 miejsc,

faktycznie zaś uczyło się w nim w roku szkolnym 1979/1980 541 uczniów. Przekroczenie wynosi zatem 28%, co w porównaniu z badanymi szkołami Retkini i Widzewa jest przekroczeniem niewielkim. W 1959 r., w momencie przekazania szkoły do użytku, liczyła ona 1400 uczniów. Przeciążenie szkoły ilością uczniów było więc wówczas zbliżone do obecnego poziomu przeciążenia szkół w nowych osiedlach. Obecnie nauka w omawianej szkole odbywa się na jedną zmianę i trwa od 8 do 15³⁰. Po zajęciach w salach szkolnych działa 10 kół zainteresowań oraz harcerstwo. Małe dzieci, których rodzice późno kończą pracę, korzystać mogą ze świetlicy czynnej od 8 do 17.

Dobre warunki pracy mają również nauczyciele. Pracują oni po 26 godzin tygodniowo, czyli o połowę krócej niż ich koledzy z Retkini i Widzewa. Dużym ułatwieniem jest także mniejsza ilość uczniów przypadająca na jednego wychowawcę oraz mniejsze zagęszczenie umożliwiające prowadzenie zajęć na jedną zmianę (38 dzieci na jedną izbę wobec 96 dzieci w analizowanej szkole z osiedla Retkinia).

Na terenie Śródmieścia funkcjonuje 19 przedszkoli dysponujących 2495 miejscami. Liczba dzieci przyjętych wynosi około 3000, co w około 20% przewyższa założenia. Jako przykład przedszkola śródmiejskiego przeanalizowano warunki działania Przedszkola nr 14 w osiedlu Matejki, położonego przy ulicy Lubeckiego 5. Według danych z kwietnia 1980 r. w rejonie działania tego przedszkola mieszkało 214 dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Rodzice 130 dzieci wyrazili zamiar skorzystania z usługi przedszkolnej. Wszystkie zgłoszenia zostały zrealizowane. Przedszkole przy ulicy Lubeckiego 5 liczy 4 oddziały po 33 dzieci. Pracuje w nim 7 nauczycieli. Daje to wskaźnik 18 dzieci na jednego nauczyciela. Analogiczny wskaźnik w nowych dzielnicach kształtuje się na poziomie od 27 do 30 dzieci na jednego nauczyciela. Mniejsza ilość dzieci pozostająca pod opieką jednego wychowawcy gwarantuje im większe bezpieczeństwo, mniej nerwową atmosferę w grupie oraz ułatwia nauczycielom zorganizowanie i prowadzenie zajęć. Dzieci w omawianym przedszkolu mają wystarczająco dużo miejsca do pracy i zabawy. Wielkość powierzchni użytkowej przypadającej na jedno dziecko jest zgodna z normatywem i wynosi 2,4 m² p. u. (w przypadku Widzewa i Retkini — poniżej 1 m² p. u.). Wokół budynku położony jest dobrze zorganizowany i zagospodarowany ogród stwarzający dzieciom możliwość zabaw i spacerów na świeżym powietrzu. Duża i widna stolówka umożliwia dzieciom spożywanie posiłków we właściwych warunkach.

ZAKOŃCZENIE

Zjawiska prezentowane w niniejszej publikacji rodzą szereg ujemnych konsekwencji, na które zwracano uwagę w trakcie omawiania poszczególnych kwestii. Analizowane w artykule problemy są tym bardziej palące, że dotyczą dzieci. Niewłaściwe warunki w jakich dzieci, zwłaszcza z młodszych grup wiekowych, przebywają codziennie przez wiele godzin, muszą mieć negatywne skutki dla ich rozwoju psychofizycznego. Teza taka nakazywałaby natychmiastowe podjęcie realizacji brakujących obiektów szkół, przedszkoli i żłobków w badanych dzielnicach. Jednakże problem ten ma inne jeszcze aspekty. Nowe zespoły zabudowy z biegiem czasu demograficznie się starzeją. Każdy z nich przeżywa swój lokalny wyż demograficzny, zwykle w pierwszym okresie funkcjonowania, który w późniejszych latach z reguły w takiej skali już się nie powtarza. Tak więc programując wskaźniki nasycenia obiektami szkół, przedszkoli i żłobków pod potrzeby wyżu decydujemy się na znaczne niewykorzystanie tych obiektów w późniejszych okresach, gdy liczba dzieci w osiedlu nieuchronnie zmniejszy się. Jeżeli natomiast zaprogramujemy liczbę miejsc w szkołach, przedszkolach i żłobkach według przeciętnej liczby dzieci w osiedlu przewidywanej po okresie wyżu — pozostawimy w upośledzonej sytuacji roczniki wyżowe.

Problem ten występuje także w odniesieniu do innych obiektów usługowych zlokalizowanych w osiedlu mieszkaniowym, chociaż jego społeczna dolegliwość nie jest być może aż tak znaczna jak w przypadku omawianym wyżej.

W jaki sposób zatem zapewnić pełne zaspokojenie zmieniającego się w czasie wraz ze starzeniem demograficznym osiedla zapotrzebowania całej populacji jego mieszkańców na różnorodne usługi świadczone w miejscu zamieszkania? Jest to problem bardzo trudny do rozwiązania. Podjęła go ostatnio spółdzielczość mieszkaniowa wprowadzając wymóg opracowywania tzw. „technologii społecznej osiedla” (określenie naszym zdaniem bardzo niefortunne) jako integralnej części dokumentacji inwestycyjno-projektowej zespołu zabudowy¹. Zadaniem tej części dokumentacji ma być między innymi określenie zapotrzebowania populacji mieszkańców osiedla na usługi w różnych okresach funkcjonowania zespołu zabudowy.

¹ Uchwała 84 Zarządu CZSBM z dnia 2 VII 1979 r. wprowadzająca do stosowania wytyczne w sprawie racjonalnego projektowania obiektów i zespołów budownictwa mieszkaniowego dla potrzeb spółdzielczości mieszkaniowej, „Informacje i Komunikaty CZSBM” 1979, nr 14, poz. 56.

Wydaje się jednak, że inicjatywa spółdzielczości mieszkaniowej problemu nie rozwiąże tak długo, dopóki nie zostaną opracowane projekty obiektów usługowych o elastycznej, zmiennej funkcji. Powinny to być obiekty umożliwiające zlokalizowanie w nich, po dokonaniu łatwej technicznie i niezbyt kosztownej adaptacji, różnorodnych programów usługowych w ślad za zmieniającym się zapotrzebowaniem na usługi wynikającym z sytuacji demograficznej zespołu zabudowy.